

BIAŁYSTOK
REDAKCJA
RYNEK KOŚCIUSZKI 1, Tel. 63
ADMINISTRACJA
Lesznowa 1, Tel. 11
KONTO P. K. O. 64.106

Dziennik Białostocki

Cena 20 grzyw

PIATEK

5-go czerwca 1930 r.

Zgon

astronoma lwowskiego

LWÓW, 5.6. We Lwowie zmarł wczoraj w 60-ym roku życia s. p. dr. Marcin Ernst, profesor astronomii uniwersytetu Jana Kazimierza.

Upały

w Nowym Jorku

NOWY JORK, 5.6. W ciągu wczorajszego popołudnia termometr wskazywał w Nowym Jorku 32 st. C.

Wskutek upału 4 osoby zmarły, od porażenia słonecznego. Wielu przechodniów zemdlalo na ulicach z wyczerpania. (Kr.)

Przed wizytą Grandiego w Warszawie Niemcy obawiają się sparaliżowania poczatków zbliżenia z Włochami

BERLIN, 5.6. Wielka mowa Grandiego, wygłoszona w senacie jest zdaniem prasy berlińskiej godną uwagi przedewszystkiem dlatego, że włoski minister spraw zagranicznych wypowiedział się w niej wielokrotnie na rzecz rzetelnego rozbrojenia.

Wywody Grandiego — dowodzi „Der Tag“ — odpowiadają pod każdym względem zasadniczemu stanowisku Niemiec w sprawie rozbrojenia. Z natury rzeczy Niemcy zajmują za względu na swe położenie geograficzne takie stanowisko wobec rozbrojenia lądowego,

150 milionów na budowę mieszkań w r. 1930

Rząd uruchomił wszystkie dostępne źródła kredytowe

WARSZAWA, 5.6.

Widoki tegorocznego sezonu budowlanego, którego wyników wyczekuje z niepokojem całe społeczeństwo z górnymi klasami i przebudowanych mieszkań, były tematem obszernej dyskusji na ostatnim posiedzeniu państwowej Rady rozbudowy miast.

W zastępstwie nieobecnego min. Matuszewskiego obradom przewodniczył wice-min. Grodyński, który rozwinął

obszerny plan akcji kredytowo-budowlanej.

projektowanej w roku bieżącym. Jak wynika z oświadczenia wice-ministra Grodyńskiego, rząd wyasygnuje w roku bieżącym na

akcję kredytową — budowlaną 118.675.000 zł.

Kwota ta jest największą ze wszystkich wyasygnowanych do tychczas od chwili wejścia w życie ustawy o rozbudowie miast.

Poza temi kredytami na budownictwo mieszkaniowe w roku bieżącym będzie przeznaczona: 1) ze strony Zakładów ubezpieczeń 16.500.000 zł. i 2) z pań-

stwowego Funduszu budowlanego 14 milionów zł.

W ten sposób na akcję mieszkaniową — budowlaną w r. 1930 wyasygnowane będzie łącznie blisko 150 milionów zł. podczas gdy w roku 1929 wyasygnowano zaledwie 55.500 tys. zł. ze wszystkich źródeł.

W sumach tych mieszczą się już wpływy z premijowej pożycz-

ki budowlanej, a nadto wykorzystane zostało upoważnienie ministra skarbu do uruchomienia zapasów kasowych w wysokości 50 milionów zł.

Być może — oświadczył wice-minister Grodyński, — że kwoty te są niedostateczne w stosunku do potrzeb ludności ze względu jednak na konieczność utrzymania równowagi budżetowej należy stwierdzić, że w chwili obecnej ze strony rządu został uczyniony

maksymalny wysiłek. Uruchamiając kredyty budowlane w 1930 r. ministerstwo skarbu wykorzystalo już wszystkie uprawnienia, jakie w tym zakresie posiadało.

Zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych



Były minister wojewoda Józewski i obecny minister gen. Składkowski.

Szósta ambasada polska

W Angorze — polskie,

w Warszawie — tureckie

poselstwo podniesione do rangi ambasady

WARSZAWA, 5.6.

Jak się dowiadujemy z kół dyplomatycznych poselstwo tureckie w Polsce notyfikował swym kolegom korpusu dyplomatycznego wiadomość o sfinalizowaniu rokowań polsko-tureckich w sprawie podniesienia poselstw w Angorze i Warszawie do rangi ambasad.

W dniach najbliższych należy więc się spodziewać oficjalnej noty polskiej w tej sprawie.

Będzie to szósta polska ambasada. Dotychczas mieliśmy ambasady w Watykanie, Paryżu, Rzymie, Londynie i Waszyngtonie.

Fatalny eksperyment na lekcji fizyki

Nauczyciel i 2 uczniowie ofiarami eksplozji

BYDGOSZCZ, 5.6. — Tel. wł. — W jednej ze szkół ludowych żeńskich w Tczewie wczoraj podczas lekcji fizyki z fosforem

starka nastąpiła eksplozja, która poraniła ciężko nauczyciela Dittmanna i dwie uczennice.

NIEŚMIAŁE ZAŁOBY



O pomoc kredytową dla miast



Wczoraj obradowała w ministerstwie spraw wewn. konferencja w sprawie pożyczek długoterminowych dla miast z funduszu pożyczkowo — zapomogowego. Na zdjęciu widoczni (od prawej) radca Eille (min. roln.), radca Różwadowski (min. spraw wewn.), naczelnik Brzeziński (spraw wewn.), dyr. Sztarczyński (Polski Bank Komunalny), radca Forysta (min. skarbu), rad. Starzyński (min. spr. wewn.), Browiński (Związek miast).

Zadanie zwołania sesji Senatu

Pismo 38 senatorów do Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 5.6.

Do kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej wpłynęło wczoraj pismo następujące: „Ponieważ zarządzenie pana Prezydenta z dnia 21 maja r. b. została zwołana sesja Sejmu bez równoczesnego zwołania sesji Senatu, co jest sprzeczne z duchem Konstytucji oraz z do-

tychczasową praktyką prawnokonstytucyjną, przeto zwracamy się do Pana Prezydenta z żądaniem zwołania zgodnie z art. 25 i 37 ustawy konstytucyjnej sesji nadzwyczajnej Senatu”.

Następuje 38 podpisów senatorów reprezentujących wszystkie grupy opozycyjne Senatu.

Hinduskie metody na ulicach Łodzi

Demonstracja robotników sezonowych przed małym stratem

ŁÓDŹ, 5.6. — Tel. wł. — Wczoraj o godz. 9-ej rano po wlecu, który się odbył w lokalu Związku Robotników Sezonowych, około 500 bezrobotnych udało się pochodem przed gmach magistratu. Demonstranci nieśli transparenty z napisami: „Precz z socjalistycznym magistratem, który pozbawił nas pracy”, „Żadamy tylko pracy”, „Jesteśmy głodni — robotnicy sezonowi”.

Po przybyciu na pl. Wolności robotnicy położyli się na chodnikach i na placu, zatarasowując wszystkie wejścia do magistratu. Delegacja, która tymczasem udała się do prezydenta miasta, nie została przyjęta, ponieważ właśnie w tym czasie odbywało się posiedzenie prezydium.

Silny oddział policji pieszej i konnej, rozproszył demonstrantów, na jezdni jednak pozostało około 50 demonstrantów, którzy w żaden sposób nie chcieli się podnieść. Policja musiała demonstrantów podnosić i wynosić pojedynczo z placu Wolności na pobliski skwer.

W ten sposób demonstracja po godzinie została zlikwidowana, przyczem 5 osób aresztowano.

Marszałek Szymański u premiera Sławka

WARSZAWA, 5.6.

Marszałek Senatu prof. Szymański złożył o godz. 11-ej rano wizytę premierowi Sławkowi w gabinetu Rady ministrów.

DZIEŚĆ MINUT ŻAŁOBY NA WĘG. ZECH

Protest przeciwko traktatowi w Trianon

BUDAPESZT, 5.6. — Tel. wł. Dzien wczorajszymi uznano, urzędowo za dzień żałoby z powodu rocznicy podpisania traktatu w Trianon.

O godz. 11.15 wstrzymano ruch wszystkich tramwajów, autobusów i taksówek. Równocześnie też przerwano pracę we wszystkich fabrykach i bankach. O godz. 4-ej po południu wszystkie sklepy w mieście zamknęto na 10 minut.

We wszystkich miastach Węgier zebrały się rady miejskie, na których protestowano przeciwko traktatowi w Trianon i domagano się jego rewizji.

Dzień żałoby w Indiach

Jubileusz więzienny Gandhiego

Hindusi głodzą urzędników angielskich

LONDYN, 5.6. W dniu jutrzejszym spodziewane są wielkie manifestacje na terenie całych Indji.

Hinduska rada wojenna w Bombaju proklamowała na jutrzejszy piątek, ogólną żałobę na rodową, w dniu tym bowiem upływa miesiąc od chwili aresztowania Gandhiego. Sklepy hinduskie będą zamknięte, robotnicy wstrzymają się od pracy.

W Gujerat-urządzono wojskową kantynę dla zaopatrywania urzędników angielskich w żywność, gdyż Hindusi wzbraniają się sprzedawać europejczykom jakichkolwiek towarów.

Poza tem mają być uruchomione lotne kantyny na samochodach ciężarowych, które prowadzone przez eskorty wojskowe mają dowozić żywność urzędnikom angielskim na prowincji.

Posiedzenie Rady organizacyjnej Polaków za granicą



odbyło się onegdaj w Warszawie pod przewodnictwem marszałka senatu Szymańskiego. W posiedzeniu wzięli m. i. udział dyr. Lenartowicz, dr. Szymonowicz z Rumunii, dr. Tenenbaum z Austrii, poseł do parlamentu czeskosłowackiego Chobot i dr. Wolff również z Czechosłowacji, Szczepaniak z Niemiec oraz Szambelańczyk i Jesionowski z Francji.

11 emigrantów polskich

wśród ofiar katastrofy w Genui

GENUA, 5.6. — Tel. wł. — Identyfikacja ofiar strasznej katastrofy zaważenia się schroniska dla emigrantów w Genui nie udało się dotychczas stwierdzić z całą stanowczością. Między innymi poniedziałek śmierć niejaki Chassel, który ma być „Warszawianinem”.

Właściciela zaważonego gmachu aresztowano pod zarzutem spowodowania wypadków śmierci z braku dozoru i niedbalstwa. (UP.)

GENUA, 5.6. Wczoraj popołudniu wydobyto z pod gruzów schroniska dla emigrantów dalsze dwa trupy nieszczęśliwych emigrantek. (UP.)

GENUA, 5.6. Według ostatnich obliczeń, w katastrofie zaważenia się schroniska dla emigrantów w Genui zginęło 7 osób. Liczba rannych wynosi 16. Poza tem trzy osoby zaginęły.

WARSZAWA, 5.6.

W związku z katastrofą hotelu emigracyjnego w Genui oświadcza Urząd Emigracyjny że w chwili rnięcia schroniska znajdowało się w Genui 11 emigrantów polskich, którzy oczekiwali tam na odjazd statku wiozącej linji okrętowej „Navi-ga-tu”.

KONGRES AMERYKAŃSKI przeciw automatom telefonicznym

WASZYNGTON, 5.6. Wprowadzenie automatycznych telefonów w Waszyngtonie nie spotkało się z uznaniem abonentów. Na czele rewolty przeciwko automatom stanął kongres, a obie izby uchwały rezolucję, żądając usunięcia z gmachów Izby tego, jak się wyraził senator Glass: „obrzydlivego przyrządu”.

Narodziny nowej religii



Nowy kult Japonii wprowadza w życie pobożna i świątobliwa Japonka Deguchi. Na zdjęciu naszym widzimy świątynię nowej religii w Oomoto, a w owalu jej założycielkę.

Zemsta za wydanie władzom Podpalacz po opuszczeniu więzienia zarabiał na śmierć dwie kobiety

BYDGOSZCZ, 5.6. Wypuszczony przed kilku dniami z więzienia Aleksander Niewitewski, który odsiadywał kilkuletnią karę za podpalenie domu swego pracodawcy Józefa Chrościka w Szczepanowie, ukradł się w nocy do domu swego byłego pracodawcy i w okrutny sposób zamordował siekierą dwie służące: 21-letnią Wandę Boczyńską i 24-letnią W. Pedakównę. Niewitewski zemścił się w ten sposób na służących za wydanie go władzom sądowym. Skutego w kajdany zbrodniarza odprowadzono z powrotem do więzienia.

Tajemniczy zgon inżyniera Śroczne oskarżenie żony z za grobu

WARSZAWA, 5.6. W zagadkowych okolicznościach zmarł wczoraj rano przemysłowiec Stefan K., który mieszkał w Warszawie przy ul. Józefa Karłowicza. Około godz. 6 rano inż. Posepny przyjechał do pokoiku woznego Stefana K., który mieszkał w mieszkaniu przemysłowca i wyszedł. — Ratunku!... umieram, otrutymie żona...

Mozajka z ludzi



Wielki ulubionem zajęciem Amerykan, zwłaszcza w czasie popisów sportowych, parad itp. Na zdjęciu w białym polu rysunek konia.

Zwycięstwa i porażki pięściarzy polskich na mistrzostwach Europy w Budapeszcie

BUDAPESZT, 5.6. W pierwszym dniu zawodów bokserskich o mistrzostwo Europy Szeles (Węgry) pokonał Stępnika (Polska), Górny (Polska) zwyciężył Fuchsa (Niemcy), Konarzewski (Polska) pokonał Kery'ego (Węgry), wreszcie Gurowitsch (Finlandia) zwyciężył Knocoutem Stibego (Polska).

Podkreślić należy piękny sukces Górnego w mistrzostwie wagi piórkowej. Mistrz Niemiec — Fuchs był obok Włocha Saracchiego faworytem na mistrza w tej wadze.

Dzielna uczenica — sportsmenka skutecznie odparła atak napastnika

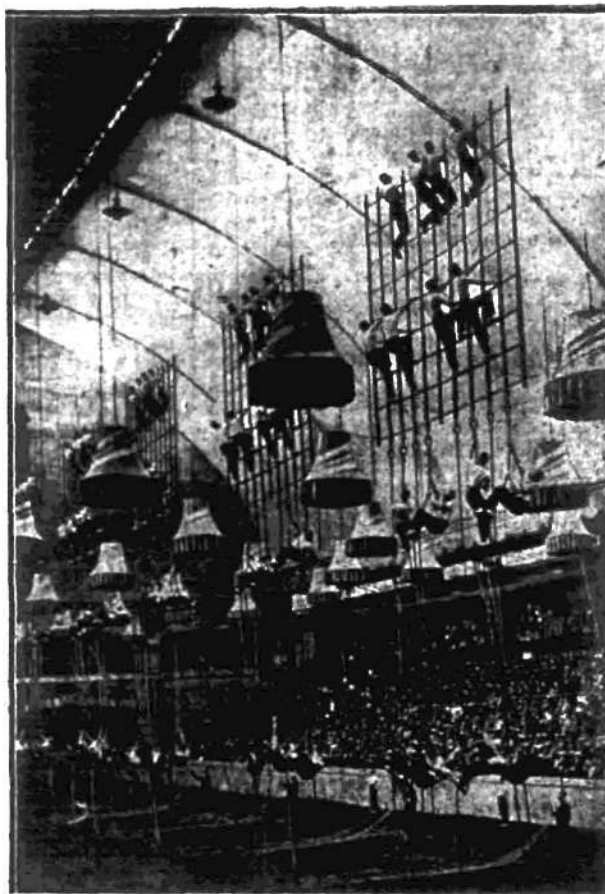
BYDGOSZCZ, 5.6. W dniu wczorajszym uczenica szkoły wydziałowej w Bydgoszczy wybrała się na wycieczkę do położonej pod Bydgoszczą miejscowości Oplawiec.

Podczas odpoczynku w lesie jedna z uczenice N. oddała się w gąszcz leśny, gdy w pewnej chwili wyskoczył z zarośli jakiś drab i z rewolwerem w ręku rzucił się na dziewczynę. Zaprawiona w sportach uczenica, znana w sportowych kołach szkolnych Bydgoszczy, nie straciła zimnej krwi i odwagi i zrezygnowała z wytrącenia napastnikowi rewolweru z ręki, poczem trzymając draba za obie nogi, poczęła wzywać pomocy.

Wkrótce nadbiegły inne uczenice i nauczycielki, napastnik jednak zdołał w ostatniej chwili wyrwać się i zbiec.

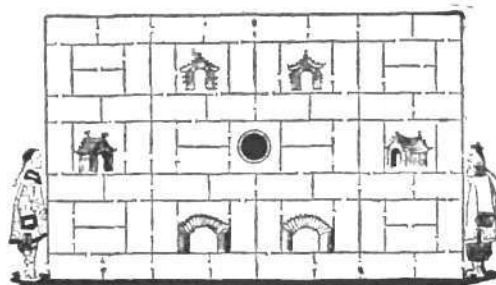
Napadnięta dziewczyna wyszła z opresji z podrapaną twarzą. (K.)

Przyszli oficerowie marynarki angielskiej



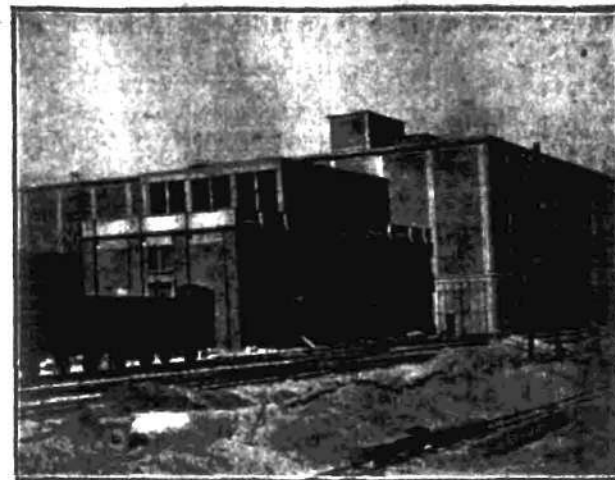
Kadeci marynarki Anglii okazują swe wyszkolenie fizyczne na dorocznym święcie kultury fizycznej Anglii, otwartym świeżo w obecności królowej.

Chińskie drogi



Obaj Chińczycy muszą dotrzeć do środka labiryntu. Każdy z nich ma do przebycia drogę, wiodącą przez jeden most i dwie bramy. Prosimy oznaczyć drogi na planiku.

Nowoczesne urządzenia portowe w Gdyni



wzbogaciły się o chłodnię, urządzone według ostatnich wskazań i wymagań techniki nowoczesnej.

Słodką jest melodia ta...

Odeszły od nas chłodne dni. Minęły troski i kłopoty zimy, walka przy pomocy futer i pieców o ciepło. Czuć w powietrzu podmuchy wiosny, a promienie słońca niosą upominek majowy — zieleni i kwiaty.

„Słodką jest melodia ta...”

Zazieleniły się lany Polski całe, rozjaśniły i jakby odrodziły pod tchnieniem wiosennym. Różnią się okwiecone jabłonie i grusze. Otacza je chmura brzęczących muszek. Niedługo zadźwięczy pieśń słowika.

„Słodką jest melodia ta...”

I ludzie z wiosną robią się jaśniejsi. Na świat patrzą inaczej. Stają się chwilaми znów, jakby dziećmi i radziły swawolić jak dzieci, którym wolno się bawić.

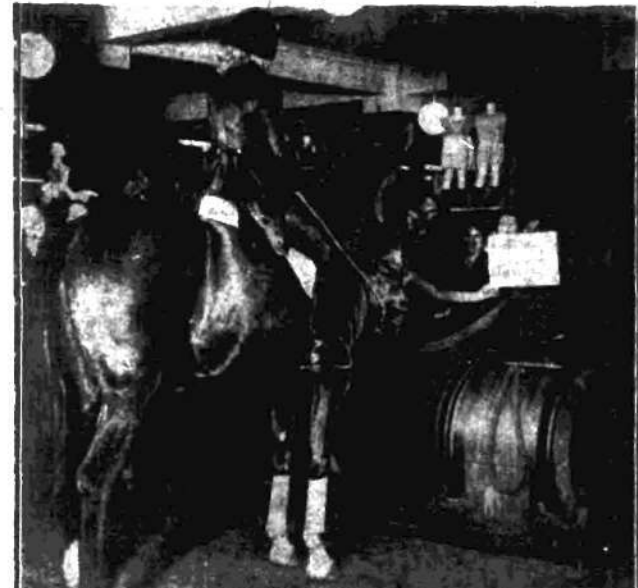
Idąc ulicami, oglądają wystawy sklepowe. Rzeczy niepotrzebne nagle nabierają niezwykłego uroku. Jak tu nie wstać i nie kupić... tego... owego.

Przynosimy do domu bukietki fiołków, paczki z cukierkami, ostatnie tygodniki miodu, pismo ilustrowane, nawy krawat i nowe pończoszki, „okazyjny” materiał na suknie i pantofelki, bo „staniały”. Wstępujemy na „muzyczne”, częściej zachodzimy do kina.

Ach „słodką jest melodia ta...”

J. L.

Sensacyjną występ woltżerki



Karkołomnej sztuczki dokonała woltżerka cyrkowa Cilli Feindt. Oto na swym ulubionym koniu wjechała na ruchome schody jednego z wielkich domów towarowych Lipska.

HILGENDORFF

JA, CZY NIE JA?

(WIEZIEN 712)

Na sekundę zamienił się ten płonący jedwab w szary, brzydki drelch ubrania więziennego. Dreszcz przeleciał przez ciało Lestmana. Zakrył twarz rękami. W ciemnej zasłonie słychać widział gołe ściany więzienia... Prycz... Twarde kraty żelazne w oknie, a na stole bez oparcia zobaczył człowieka o kłusowatej, zabitej, pozbawionej wszelkiego wyrazu twarzy. Paweł Lestman — więzień! Jęknął. To był... on. To wszystko było snem! Otworzył oczy, opuścił ręce. Spojrzył w lustro. Stał tam Benno Aram... konsul! — Ja jestem Benno Aram, konsul — wyszeptał, jak zahipnotyzowany. Rozebrał się mechanicznie. Wykapać się... miękkie ubranie... okragły pokój...

II

W tej samej chwili zsunął z siebie jedwabną koszulę. Upadła na podłogę koło jego nóg. Spojrzył i zauważył coś okropnego. Mankiet koszuli był opryskany... krwią.

Krew! Czyja?? Obejrzał teraz ubranie. Ubranie było też mocno popryskane krwią. Na rękawie... na spodniach.

A także na bucikach widoczne były małe, brązowe, zaszklone krople.

Pokój zakręcił się koło niego. Ciche szmerzenie wentylatora wydawało mu się teraz rykiem burzy, a pokój nie pachniał już miętami woniami.

Czuł w nim było zapach krwi. — Spokojnie... spokojnie! — było serce Pawła.

Dlaczego przeraża mnie tak ta krew? Czyż Benno Aram nie mówił o niebezpieczeństwach, które mu grożą? O walkach? Czyż ten człowiek nie mógł mieć wrogów? Potężnych wrogów? Czyż w końcu nie mógł być jego własna krew?

Może mu jacyś okrutni prześladowcy następują na pięty? Przecież... w końcu... w końcu... w końcu...

Prześladowcy, którzy go chcą pozbać życia? Spojrzył Paweł padło na jego obnażone ramię. Poruszył muskułami. Zagrały pod skórą.

Trenował w ciągu dziesięciu lat fę muskuły przy pomocy żelaznych stołków i wiader pełnych wody.

Musieli być to być wrogowie o mocniejszych muskułach — pomyślał i wszedł do wanny.

Wielkie lustro umieszczone w końcu wanny odbiło ciało Apolla. Miał wysoko sklepioną pierś, wąskie biodra, smukłe uda.

Kości w przegubach miał drobne i wąskie.

Paweł przestraszył się, spojrzawszy w lustro.

Ostro i dokładnie odbijało się jego ciało w lustrzanej powierzchni.

Przypomniał sobie to wół ślepie, usłane piętami, wielkości dłoń lusterko, wiszące w celi kapieli w więzieniu.

— Czy ja jestem ten sam?

— Nie, ja jestem Benno Aram, a Paweł Lestman, znikł, niech więc przepadnie na zawsze — powie-

dział sobie mocno i wyskoczył z wanny. Wziął lodowato — zimny tusz.

Czuł się jak nowonarodzony. Ostatnie ślady planego oszołomienia znikły. Człł się i odwagę.

A było to właśnie to, czego najbardziej zdaje się mógł potrzebować, jako Benno Aram.

Ubrał się. Przesał kilka razy ręką po miękkim jedwabiu. Lecił ki dreszcz przyszedł jego ciała.

Taka jest pewno skóra kobiety — pomyślał i poczuł, jak go ogarnia jakiś nieokreślony tęsknota. Tęsknota, która przybrała jednakże naraz określoną postać. Poznał oblicze tej tęsknoty, widział je ostro i dokładnie.

Fotografia...

— Gdzie ona jest?

Szukał portfelu.

Musił chyba zostać w smokin gu.

Szukał więc smokinga.

Smoking znikł...

Czarne lakierowane buciki znikły, również. Paweł zdreptał. Co się z tem wszystkim stało, gdzie się podziało?

I nagle z okropnym strachem przypomniał sobie krwawe plamy,

Błysnęła mu myśl. Naciśnął białą guzik przy drzwiach.

Minęła minuta. Minuta, podczas której przerażenie Lestmana rosło... stawało się coraz większe, obrzydliwe.

— Wejść! — zawołał Paweł.

Szukać wszedł. Dopiero teraz zobaczył Paweł dokładnie jego twarz. Była to twarz bez wyrazu, maska. Nieruchoma, sztywna, automatyczna.

Zamiast oczu — wąski czarny pasek, tyle tylko można było widzieć, tak były schowane pod ciężkimi powiekami.

Czy służący ten był stary, czy młody? Twarz jego nie zdradzała wieku. Włosy miał czarne, ale tak czarne, że mogły być uczernione.

— Jest mi tu jakoś dziwnie — pomyślał Paweł i uczuł się jeszcze bardziej niż przedtem przybito obecnością tego człowieka.

— Gdzie jest mój smoking? —

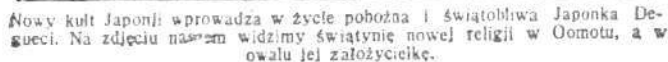
Paweł zauważył z przestraszeniem, że jego głos był zachrypły i przepojony lekiem.

— Zabrałem go stąd...

— Proszę go przynieść!

(D. c. n.)

Nowoczesne urządzenia portowe w Gdyni

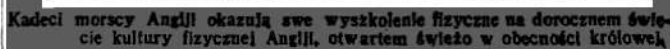


/GYDQOSZCZ, 5.6. Wypu-
szony przed kilku dniami z
wizjonia Aleksander Niewitew-
ski, który odsiadywał kilkuletni-
nią karę za podpalenie domu swo-
go pracodawcy Józefa Chrościka
w Szczepanowie, wykradł się w
nocy do domu swego byłego pra-
codawcy i w okrutny sposób za-
mordował sieniarkę dwie służące:
21-letnią Wandę Boczyńską
24-letnią W. Pedakównę.
Niewitewski zemścił się w ten
sposób na służących za wydanie
go władzom sądowym.
Skutego w kajdany zbrodniar-
za odprowadzono z powrotem
do więzienia.

WARSZAWA, 5.6.
W zagadkowych okolicznościach zmarł wczoraj rano przemyślnicze warszawski inż. Józef Karol Posepny.
Okolo godz. 6 rano inż. Posepny przyczółkał się do pokolku wożnego Stefana K., który mieszka w mieszkaniu przemysłowca i wyszedł:
— Ratunku... umieram, otrula mnie tona—
K. zawiadomił niezwłocznie żonę przemysłowca, która jednak nie udała się do męża, a wyszła z mieszkania.
Gdy do Posepnego przybył wezwany lekarz pogotowia 75-75, inżynier był już martwy.
Z polecenia prokuratora zwłoki Posepnego zabrano do sekcjonarjum dla dokonania sekcji.
Policja rozpoczęła dochodzenie w tej zagadkowej sprawie.

Jest ulubionem zajęciem Amerykan, zwłaszcza w czasie popisów sportowych, parad itp. Na zdjęciu w białym polu rysunek konia.

Podczas odpoczynku w lesie jedna z uczennic N. oddaliła się w gąszcz lesny, gdy w pewnej chwili wyskoczył z zarośli jakiś drab i z rewolwerem w ręku rzucił się na dziewczynę. Zaprawiona w sportach uczennica, znana w sportowych kołach szkolnych, Byd-



Obaj Chłirczyo musza dotrzeć do
środku labiryntu. Każdy z nich ma do
przezwyciężenia drogę, wiedząc, że jeden
może i dwie bramy. Proszę oznaczyć
drogi na planie. »

Karkołomnej sztuczki dokonała woltżerka cyrkowa Cilli Feindt. Oto na swym ulubionym koniu wjechała na ruchome schody jednego z wielkich domów towarowych Lipska.

Na sekundę zamienił się ten
płonący jedwab w szary, brzydko
drekły ubrania więźniennego.
Dreszcz przebiegał przez ciało
Lestmana. Zakrył twarz rekami.
W ciemnej zasłonie słychać
widać gołe ściany więzień-
ni. Przyczo... Twarde kraty żelazne
w oknie, a na stolek bez
oparcia zobaczył człowieka o
nieustannie, zabił, pozabawionego
wszelkiego wyrazu twarzy. Paweł
Lestman — więzień!

Jeknął. To był... on.
I to wszystko było anem!
Otworzył oczy, opuścił ręce.
Spojrzył w lustro. Stał tam Benno
Aram... konsul!

— Ja jestem Benno Aram, konsul
— wyszeptał, jak zahypnotyzowany.
Rozebrał się mechanicznie.

Wykapać się... miękkie ubranie...
okrągły pokój...

Robił wszystko, jak automat.
Ale jedna myśl paliła się ciągle
w jego mózgu. Przepalała go
poprostu... sprawiała ból... Pytanie:
dlaczego Aram zamienił swoje
życie na jego?

On nie jest złodziejem... nie
jest włamywaczem! Niema chyba
nic pewniejszego, jak jego bogactwo.
Dlaczego odrzucił to wszystko?

Nie znajdował odpowiedzi na
to pytanie...

Z łazienki płynął miły zapach
ośli kąpielowych.

Za wanną umieszczono nimfę,
trzymającą w dłoni pochodnię.
Lilowy jedwab, którym wybito
były ściany, sypialni błyszczał...

Słychać było szum jakiegoś
wentylatora...

Paweł krzyknął prawie głośno:
— Dlaczego rzuciłeś mi swoje
życie pod nogi, jak zwykli owoce

W tej samej chwili zszalał z siebie jedwabna koszula. Upadła na podłogę koło jego nóg. Spojrzał i zauważył coś okropnego. Mankiet koszuli był opryskany... krwią.

Krew!?
Czyja??

Obejrzał teraz ubranie. Ubranie było też mocno popryskane krwią. Na rękawie... na spodniach.

A także na bucikach widoczne były małe, brązowe, zaschnięte krople.

Pokój zakręcił się koło niego. Ciche szmeranie wentylatora wydawało mu się teraz rykiem buri, a pokój nie pachniał już miło mi woniami.

Czuł w nim było zapach krwi.

— Spokojnie... spokojnie! — było serce Pawła.

— Dlaczego przeraża mnie tak ta krew? Czyż Benno Aram nie mówił o niebezpieczeństwach, które mu grożą? O walkach? Czyż ten człowiek nie mógł mieć wrogów? Potężnych wrogów? Czyż w końcu nie mógł to być jego własna krew?

Może mu jacyś okrutni prześlaci

dowcy następują na plecy? Prześladowcy, którzy go chcą poznać życie? Spojrzenie Pawła padło na jego obnażone ramie. Porażony muskułami. Zagrały pod skórą.

— Trenował w ciągu dziesięciu lat te muskuly przy pomocy żelaznych stołków i wiader pełnych wody.

— Musieliby to być wrogowie o mocniejszych muskułach — pomyślał i wszedł do wanny.

Wielkie lustro umieszczone w końcu wanny odbiło ciało Apolla. Miał wysoko sklepioną pierś, wąskie biodra, smukłe uda.

Kości w przegubach miał drobne i wąskie.

Paweł przestraszył się, spojrzawszy w lustro.

Ostro i dokładnie odbijało się jego ciało w lustrzanej powierzchni.

Przypomniał sobie to wespół ślepe, usiane płamami, wielkości dobi lusterko, wiszące w celi kąpielowej w wienieniu.

— Czy ja jestem ten sam?

— Nie, ja jestem Benno Aram, a Paweł Lestman znikł, niech więc przypadnie na zawsze — powiedział.

dział sobie mocno i wyskoczył z wannы. Wziął lodowate — zimny tosz.

Czuł się jak nowonarodzony.
Ostatnie ślady planego oszolo
mienia znikły. Czuł siłę i odwagę. A było to właśnie to, czego najbardziej zdaje się mógł potrzebować, jako Benno Arama.

Ubrał się. Przesunął kilka razy ręką po miękkim jedwabiu. Leucii ki dreszcz przyszedł jego ciało.

— Taka jest pewno skóra kobiety — pomyślał i poczuł, jak go ogarnia jakaś nieokreślona tęsknota. Tęsknota, która przybrała jednakże naraz określona postać. Poznał oblicze tej tęsknoty, widział je ostro i dokładnie.

Fotografia...

— Gdzie ona jest?

Szukał portfeju.

Musiał chyba zostać w smokini gu.

Szukał więc smokinga.

Smoking znikł...

Czarne lakierowane buciki znikły również. Paweł zdrewniał. Co się z tem wszystkiem stało, gdzie się podziało?

I nagle z okropnym strachem przypomniał sobie krwawe plamy.

Byłaś tu myś! Naciągnął białą guzik przy drzwiach.
Minęła minuta. Minuta, podczas której przerwanie Lestnana rosło... stawało się coraz większe, olbrzymie.

— Wejść! — zawołał Paweł.

Szukał wszedł. Dopiero teraz zobaczył Paweł dokładnie jego twarz. Była to twarz bez wyrazu. Maską. Nieruchoma, sztywna, automatyczna.

Zamiatł oczu — wąski czarny pasek, tyle tylko można było widzieć, tak były schowane pod ciekiem powiekami.

Czy słuchasz ten był stary, czy młody? Twarz jego nie zdradzała wieku. Włosy miał czarne, ale takie czarne, że mogły być uczernione.

— Jest mi tu jakoś dziwnie — pomyślał Paweł i uczył się jeszcze nardziej niż przedtem przybity obecnością tego człowieka.

— Gdzie jest mój smoking? — Paweł zauważył z przerażeniem, że jego głos był zachrypły i przepony lekiem.

— Zabrałem go stąd... — Proszę go przynieść!

(D. c. n.)

Tydzień Emigranta Polaka od 9-go do 15-go b. m.

W dniu 4 czerwca r. b. w sali konferencyjnej Starostwa Grodzkiego w B-stoku pod przewodnictwem Starosty Grodzkiego p. Jercho odbyło się zebranie Miejskiego Komitetu „Tygodnia Emigranta Polaka” na którym uchwalono program obchodu „Tygodnia Emigranta Polaka”.

A więc: od 9—14 b. m. odbyły i pogadanki w szkołach i instytucjach, które posiadają sale jak „Pochodnia”, „Ognisko Kolejowe” i inne. W pogadankach poruszyć zagadnienia emigracji, o życiu emigrantów polskich na obczyźnie, znaczeniu i przyczynach emigracji i t. p. W ciągu całego tygodnia de-

monstrować w kinach napisy i obrazy świetlne treści propagandowej.

W dniu 14 b. m. o godz. 10-ej nabożeństwo żałobne we wszystkich świątyniach za poległych emigrantów w walkach o niepodległość Polski z okolicznościami kazania. Pożądany byłby udział młodzieży starszych klas. W tym celu upoważniono Komitet porozumieć się z władzami szkolnymi oraz polecono rozesłać jaknajwięcej zaproszeń do tut. społeczeństwa, władz państwowych i organizacji społecznych o wzięcie udziału w nabożeństwie tych ostatnich ze sztandarami.

W dniu 15 b. m. o godz. 1-ej

akademii płać od 10 do 20 gr. za wstęp. Program akademii oraz jej przeprowadzenie zostało powierzono pp. Antonowiczowi i inż. m. Szpikowskiemu.

Powierzono sekcję zbiórki imprez dochodowych pp. Zebnowi i wicestaroście Adamowi sprawę kooptacji pp. Rygierta, Borowiczów, inż. Burczyńskiego, radnego Grossera, Łapińskich,

Lichtenstejna, Kujawskiego, Tyszkę i Ryta.

Sekcję propagandy w ciągu „Tygodnia” podjęli się prowadzić pp. Starosta Jercho, Żurkowski oraz przedstawiciele prasy.

Zebranie przewodniczących sekcji wyznaczono na dzień 12 b. m. w sali konferencyjnej Starostwa o godz. 7-ej wiecz.

W kolizji z przepisami

Jak dalece mieszkańcy naszego powiatu nie mogą przyzwyczaić się do obowiązujących przepisów, świadczy wykaz protokołów za czas od 29 maja do 4 czerwca r. b.: za zakłócenie spokoju publicznego—22 osoby, na gorliwych kupców, za handel w godzinach zakazanych sporządzono 7 protokołów, na szoferów i konduktorów zamiejskich samochodów za słabe pamiętanie przepisów samochodowych 20 protokołów,

na gospodarzy, nie doglądających swoich psów—7, za zadanie lekkich obrażeń ciała—8 za prowadzenie robót budowlanych bez zezwolenia—3 protokoły, za niestosowanie się do przepisów o ruchu kołowym—6 protokołów, za nieprzestrzeganie przepisów rowerowych—9, za spacer na torach kolejowych—1, za nadmierne upijanie się—2, za prowadzenie praktyki lekarskiej bez zezwolenia—1 i inne.

Dzisiaj w „Palace” sensacyjny koncert muzyki powietrznej

Dzisiaj o godz. 8 min. 45 wiecz. odbędzie się w teatrze „Palace” oczekiwany z wielką niecierpliwością sensacyjny koncert na epokowych aparatach prof. The-

remina. Będzie to po raz pierwszy w Białymstoku demonstracja „Muzyki z powietrza”, która zagranicą zrobiła tyle hałasu, wywołując entuzjazm wśród najpoważniejszych krytyków muzycznych.

„Muzyka z powietrza” daje słuchaczom nową skalę pojęć, nigdy dotąd nie odczuwanych wrażeń, wywołane niezwykle subtelnie dźwiękami, stanowiącymi szczyt możliwości technicznych w dziedzinie muzycznej. Jest to—jeśli można się tak wyrazić—muzyczna bajka z tysiąca i jednej nocy.

Cała prasa zagraniczna przyznała zgodnie, że „Muzyka z powietrza” to największy cud XX wieku.

Pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru.

ZAPOWIEDZIANA SENSACJA i NIESPODZIANKA

dla publiczności BĘDZIE

4 PIÓRA i PONADTO ?

w kinie dźwiękowym „MODERN” szczegóły jutro

Poborowi H. A. C i H r. 1909 do przeglądu

Dzisiaj przed komisją poborową (Warszawska 3) muszą się stawić wszyscy poborowi r. 1909 oraz kat. B. roczn. 1907 i 1908, których nazwiska rozpoczynają się na litery A, C i H.

Na zjazd do Warszawy

W dniach 22—24 b. m. w Warszawie w sali Rady Miejskiej odbędzie się ogólny Wschodni Zjazd delegatów

Związków Inwalidów Wojennych. Z Białegostoku wezmą udział w obradach pp. W. Snieżko, A. Prorwicz i A. Chomiczki.

Ku przestrodze pracodawców

W tych dniach Sąd Pracy rozpatrywał skargę Inspektora Pracy przeciwko Włodzi Szałchertowi, właścicielowi przedsiębiorstwa przy ul. Sosnowej 23 za

wypłacenie zarobków robotnikom bonami i towarami. Szałchert został skazany na karę pieniężną 400 zł. i 60 zł. kosztów sądowych.

Zabawa na Czerwony Krzyż

Na zakończenie Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża w ogrodzie miejskim odbędzie się zabawa w niedzielę (a nie w sobotę). Program przewiduje szereg atrakcji i niespodzianek, m. in. ognie sztuczne. Niewątpliwie publiczność białostocka tłumnie pośpieszy na zabawę.

PO POWROCIE Z ZAGRANICY

gościć będą W BIAŁYMSTOKU

Duo Janaszek
Larisa Aleksy
Stefan Żwirski
szczegóły w afiszach

Zastęp wychowanków

MAGISTRACKICH powiększył się

Na cmentarzu kościoła farnego przy ul. Kościelnej zostało znalezione dziecko pici żeńskiej w wieku około 7 miesięcy. Podrzućka umieszczono w ochronie miejskiej przy ul. Dąbrowskiego.

Zabawa Związku Kolejowców

Związek Zjednoczenia Kolejowców Polskich (Z.K.P.), Oddział Białostocki, urządza w dn. 8 bm. wielką wycieczkę do lasu Marcukowskiego. Poza roz-

maitemi atrakcjami urządzona zostanie zabawa wyłącznie dla dzieci. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa i zespół miodolnistów.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Podczas rozbierania starego muru w majątku Makaniewo Aleksander Ziębło. Dwaj inni robotnicy doznali lekkich obrażeń ciała.

10.000 zł. poszło z dymem

We wsi Budziłówka gm. Krypnosplonął doszczętnie młyn motorowy wł. Konstantego Chmielewskiego. Poszkodowany oblicza straty na dziesięć tysięcy złotych.

Nieuczciwy rachmistrz

Rachmistrz Kasy Stefczyka w Czarnej Wsi Władysław Gasiński zdefraudował 380 zł. gotówką i zbiegł. Policja zdołała ująć defraudanta i osadziła go w więzieniu.

„Mocny argument”

W tych dniach w Zabłudowie na Rynku podczas sprzeczki Jan Dziemianczuk uderzył kłonią w głowę Wincencego Panasiwicza, zadając mu ciężkie rany.

PIĘGI
ZŁOTE PŁAMY, OPALANIE, USUWA POD GWARANCJĄ APTEKARZA
JANA GADEBUSCHA
„AXELA” KREM
SE. MAŁY—2 zł. 30
ŚL. DUŻY—2 zł. 4.50
„AXELA” MYDŁO
1 szt. — 2 zł. 1.75
3 szt. — 2 zł. 3.50
DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH APTEKACH I PERFUMERJACH

Teatr „PALACE” Piątek 6 b. m. o g. 8 m. 45 w.

Tylko jeden koncert
MUZYKI POWIETRZNEJ
„Największy cud muzyczny doby obecnej”
Wynalazek prof. L. Theremina
W programie: Puccini, Schumann, Czajkowski, Offenbach, Verdi, Bizet i inni
Bilety do nabycia w kasie teatru „Palace”

„KOWALSKINA”
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i wrodzone.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (partia) tel. 5-95.

Czytajcie Dziennik

Zgromadzenie Związku Pracowników Miejskich

Dzisiaj o godz. 7 wiecz. w Magistracie odbędzie się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Pracowników Miejskich, poświęcone sprawie obrony statutu emerytalnego, obowiązującego obecnie. Magistrat nosi się z zamiarem wpro-

wadzenia nowego statutu, zalecanego przez Min. Spraw Wewn. i niekorzystnego dla pracowników miejskich.

Obecnie obowiązujący statut został uchwalony przez Radę Miejską jeszcze w r. 1925 i uzyskał zatwierdzenie władz nadzorczych. Na zebraniu przybędą przedstawiciele zarządu głównego, delegowani przez Centralę dla pertraktacji z prezydentem Magistratu.

Z sądownictwa

Pan Prezydent Rzplitej zamianował sędziego okręgowego śledczego Sądu Okręgowego w Białymstoku p. Ignacego Koldrańskiego na jego własną prośbę sędzią powiatowym w Białymstoku.

Porzucił pracę

Robotnicy fabryki sukna Freymarka w Michałowie zastrajkowali. Powodem strajku jest obniżenie zarobków o 30 proc.

Kto może udzielić informacji?

29-letnia Emilia Rutkowska umysłowo-chora i głuchoniema mieszkanka wsi Złota-Wieś wyszła z domu i więcej nie wróciła. Policja poszukuje zaginionej.

Pożar przy ul. Polnej Nr. 2

W dniu wczorajszym około godz. 6-ej p.p., podczas nieobecności domowników, wybuchł pożar w mieszkaniu Krawca, na 2-iej piętrze domu nr. 2 przy ul. Polnej. Ogień powstał podobno od żelazka (p. Krawiec jest również z zawodu krawcem). Spaliło się mieszkanie z całym urządzeniem. Woda zniszczyła umeblowanie w mieszkaniach p.p. Frida, Tapicera i Szlachtera, lokatorów pierwszego piętra. Straty—bardzo znaczne.

Samobójstwo

Onegdaj w Zabłudowie w godzinach rannych powiesił się w mieszkaniu własnem 42-letni Bronisław Arendt. Tło samobójstwa—choroba psychiczna.

Zwiastuny śmierci!



FLIT
Niszczy, szybciej

APOLLO Dziś Początek: 6¹⁵, 8¹⁵, 10¹⁵ Ceny miejsc od zł. 1-25
Najgenialniejsza aktorka dramatyczna Europy
PRZEBOJOWY FILM NIEMY

OLGACZECHOWA

Rozpala serca, budzi miłość gorącą, czaruje i uwodzi, stwarzając sylwetkę kobiety znajdującej się na rozstajnych drogach, wybierającą pomiędzy mężem a kochankiem w filmie p. t.

KOBIETA W PŁOMIENIACH

Potężny dramat z życia trójkąta małżeńskiego

NA SCENIE
Najlepszy humorysta polski
BRONISŁAW Bronowski
w swoim bezkonkurencyjnym repertuarze

Dźwiękowe kino „MODERN” Dziś Początek 6, 7³⁰, 9 i 10³⁰ CENY OD 1 złot.
Monumentalne arcydzieło dźwiękowe według subtelnej noweli Elinor Glynn p. t. „SKANDAL W TOWARZYSTWIE”

PRAWO MĘŻA

Dramat miłosny na tle prawdziwego zdarzenia z życia złotej młodzieży i milionerów New-Jorskich na plaży w rolach głównych: **BILLE DOVE** bohaterka filmu „Złota Iliza” i „Serce nie służy” **RODŁA ROCQUE** najpiękniejszy amant Ameryki
Nad program: słynny tenor opery New-Jorskiej **GIOVANI MARTINELLI** odśpiewa arie z opery „AIDA”

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy—szerokość spłaty redakc. w tekście na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa spłaty redakc.—25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy).